

# PRACA

CENA 25 GROSZY.	
PRENUMERATA:	
MIESIĘCZNIE . . . .	Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . .	1.45
ZAGRANICĄ . . . . .	2.00

CENA OGŁOSZEŃ:	
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., swyeczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-ramowy	
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz	
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej	

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

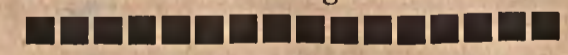
## PRZYGOTOWANIE ODWETU

Rząd Rzeszy, jak z oficjalnych przemówień ministrów Curtiusa a również i socjalisty Brauna sądzić można, zdecydował się przemieścić walkę o granicę polską z dziedziny manifestacji i ustnych wystąpień do czynów na terenie międzynarodowej polityki.

Wystąpiono naprzykład do Ligi Narodów z notą, w której Rząd Rzeszy wkracza wręcz w prawa polskiej suwerenności, żądając specjalnej kontroli nad Śląskiem polskim. Nie ulega wątpliwości, że Liga Narodów potraktuje odpowiednio to wystąpienie, jednak sam fakt, że Niemcy ośmielili się napisać podobne żądanie, wskazuje, iż czynniki hakatystyczne natyle opanowały umysły mężów stanu, Rzeszy Niemieckiej, iż zaczynają oni tracić już nie tylko zimną krew, ale i przytomność. Jeszcze więcej agresywnie zachowują się Niemcy na terenie międzynarodowej polityki.

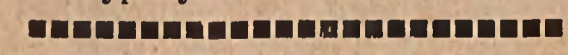
Do niedawna, znajdując się w stosunkach wrogich z Włochami, obecnie zamieniając z nimi serdeczne życzenia i wyraźnie podkreślając możliwości bojowej współpracy między hitlerowcami i czarnymi koszulami.

Nie zadawalnając się manifestacją przyjaźni z Włochami — Niemcy zbliżają się do Węgier, Bułgarii i Turcji, aby stworzyć z tych państw, pobitych w wojnie wszechświatowej — związek, mający na celu obalenie Traktatu Wersalskiego. Jeżeli dodamy głęboką przyjaźń, jaka łączy państwo niemieckie z Bolszewikami, przyjaźń, sięgająca do wspólności sztabów generalnych, możemy bez przesady powiedzieć, że aktywność niemiecka zaczyna być coraz więcej niepokojąca. Krótkowzroczność narodów zachodnio-europejskich nie pozwala im widzieć tych niebezpiecznych objawów polityki niemieckiej, które wywołać mogą nawet konflikt zbrojny. Tembardziej obowiązkiem Polski jest bacznie posunięcia niemieckie śledzić i przeciwdziałać im energicznie.



### Akcja Zw. Zaw. „Praca” w sprawie 13-ej pensji dla stałych pracowników miejskich

Naskutek starań Związku Zawodowego „Praca” przy ul. Głównej, 13-ta pensja dla pracowników sezonowych została pomyślnie zatwierdzona i Magistrat przystąpił już do wypłaty.



### Od Wydawnictwa

Następny numer „Pracy” ukaże się we wtorek dnia 23 grudnia popołudniu.

Obowiązkiem naszym jest zgrupować państwa, zagrożone przez nową konstelację polityczną, celem ścisłego rozbudowania planu obrony we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. Naszym obowiązkiem jest państwa wciągnąć do orbity niemieckiej, jak: Węgry, Bułgarię i Turcję uświadamiać co do konsekwencji porozumienia się z Niemcami, które zakończyć się musi likwidacją niezależności tych państw. Będą one murzynami, pracującymi dla idei pangermańskiej. W tych wszy-

stkich kierunkach musi się rozwinąć wyjątkowo energiczna akcja państwa polskiego przez powołane do tego czynniki.

Najwyższy czas do wykazania dużej aktywności. Nie możemy oglądać się na inne państwa. Faktem jest, iż najlepiej w posunięciach polityki niemieckiej orientuje się Polska. Z jej też inicjatyw powinny powstawać szanse obronne przed germańską nawałą, wszędzie tam, gdzie ona zagraża wolności i pokojowi.

oocoo

## Z minionych tragicznych dni

Są zjawiska historyczne, które pomimo całej prawdy, bijącej z faktów stwierdzonych, są stale przez tych, dla których są one niewygodne, przekręcane i przeinaczane.

I w tej walce o prawdę przeszłości nagromadza się czasem taka masa zmyślonych okoliczności, że wśród zdala stojących wyrabia się przekonanie, które jest oparte na zmyśleniach i jest wysoce krzywdzące dla tych, którzy nie mając w rękach tak misternego i wymyślnego aparatu prasowego operują tylko faktami, nie upiększając ich i nie przeinaczając. Ale przecież w tych wypadkach prędzej czy później, gdy namiętności ucichną, musi wyjść na jaw istotne oświetlenie.

Do tych zjawisk z dość dawnej bo z przed ćwierćwiecza przeszłości należą niejednokrotnie opisywane i różnie przez różnych ludzi oświetlane krwawe walki bratobójcze w Łodzi w latach 1906—1907. Bezstronny badacz tych tragicznych zająć, kopiących przepaść pomiędzy robotnikami naszego miasta, musi stwierdzić bezwzględnie, że walki te wybuchły z powodu prowokacyjnego szczucia ówczesnej Socjalnej Demokracji K.P.i.L., która zasadniczo chciała zdławić ówczesny narodowy niepodległościowy ruch wśród robotników, ogniskujący się w Narodowym Związku Robotniczym. Cała ideologia i taktyka S.D. była tak nastawiona, że terror względem narodowców był logicznym następstwem całej jej działalności na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego. Gdy pisze się o tem, nie można pominąć milczeniem roli P.P.S-u w tej akcji.

PPS roku 1906-ego — to była organizacja prawie, że całkowicie opanowana przez S.D. Najlepszym tego dowodem było, że zaledwie w kilka miesięcy po rozpoczęciu

się walk bratobójczych w Łodzi nastąpił w P.P.S-ie rozłam, w trakcie którego olbrzymia większość Centralnego Komitetu PPS. poszła do lewicy, która w parę lat rozplynęła się w morzu esdeckiem. Jestto najlepszym dowodem, że PPS. w tym czasie nie odgrywała roli samodzielnej, a szła w ogonie S.-D-eków.

Twierdzenie, jakoby Narodowa Demokracja wpływała wówczas na N.Z.R. w tym duchu, by „tlumić ruch rewolucyjny socjalistów” jest nieprawdą, gdyż gdyby nawet takie tendencje istniały, ówczesne stosunki pomiędzy N. Z. Robotniczym i N. Decją były tego rodzaju, że N.-D-ecja w sprawie taktyki i postępowania szczególnie w sprawach robotniczych nie mogła N.Z.R-owi nakazywać. Pod tym względem stosunki organizacyjne od roku 1905 były zupełnie jasne i wyraźne.

A zresztą najjaskrawszym tego dowodem, że N.Z.R. brzydził się walkami bratobójczymi, jest fakt, że od czerwca roku 1906, kiedy padł pierwszy trup narodowca ś. p. Bezingera, poprzed długie 4 miesiące kroniki łódzkie nie notują ani jednego wypadku zabójstwa socjalisty. A przecież przez te długie 4 miesiące gęsto padały, ku hańbie ich sprawców, trupy wybitniejszych członków N. Z. R.-u.

Należy zrozumieć, jakich nadeludzkich trzeba było wysiłków ze strony działaczy N.Z.R.-u, by słuszny gniew i wzburzenie narodowców hamować i utrzymać w karbach silną organizację N. Z. R.-u okręgu łódzkiego.

Nadzieje na opamiętanie socjalistów, przytaczane jako argument, w gorących dyskusjach całkowicie zawiodły.

Ze strony socjalistów rozumiano to nieodpowiadanie na haniebną zabójstwa jako niemoc, słabość,

tchórzostwo. Uważano, że wybrano właściwą drogą do zdławienia nienawistnego narodowego ruchu robotniczego.

I czyż po tych, bijących w oczy faktach, może się znaleźć człowiek dobrej woli, któryby nie przyznał, że haniebną rolę sprawców walk bratobójczych muszą wziąć na swoje sumienie w pierwszej linii S.-D-ecy, a dalej wlokący się w ich ogonie PPS-owcy przed rozłamem? A jednakże i obecnie w niedawno wydanej książce ze swymi wspomnieniami ówczesny czynny działacz PPS-owski z tych czasów nie zawahał się przypisywać tej roli może nie N. Z. R-owi, ale działaczowi N.-D-eckiemu, który obiecywał jakoby Wittemu zdławić rewolucję rękami narodowców polskich.

Niewiadome nam są rozmowy pomiędzy owym działaczem N.-Deckim a Wittem; może były one tworem fantazji tych, dla których było wygodnie taką rozmowę stworzyć. Jedno tylko wiemy bezwzględnie, że ów działacz, gdyby nawet miał takie chęci, nie mógłby wyrzucić w tym kierunku wpływu na tych, co w tym czasie stali na czele łódzkiego N.Z.R.-u; a więc rzekome te rozmowy są dla nas zupełnie bez wartości.

Gdy się chce pisać o dawnych tragicznych momentach z przeszłości Łodzi, należy podchodzić do tych zagadnień z całym obiektywizmem, badać ściśle fakty, a one w tym względzie nie tylko jasno i wyraźnie mówią, ale nawet krzyczą takim głosem, że trudno jest ich nie słyszeć, nie zrozumieć.

W. Wojewódzki.

## Jak się płaci chleb w Polsce

Na podstawie danych statystycznych z dn. 1 b.m. ustalono następujące ceny za 1 kg. chleba 65 procent w większych ośrodkach:

Warszawa — 44 gr., Gdynia 42 gr., Borysław, Kraków, Poznań 40., Wilno, Lwów, Katowice i Mysłowice 39 gr., Tarnopol, Sosnowiec i Toruń 37 gr., Białystok, Stanisławów, Żyrardów, Częstochowa i Bydgoszcz 36 gr., Lublin, Łódź, Radom, Grudziądz, 35 gr., Brześć n. B., Kałusz, Włocławek i Baranowice 35 gr., Piotrków Tryb. 32 gr., Równe 31 gr., Łuck 30 gr.



### ZASTANÓW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zażeganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorzszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumeratora?







# GROZA LICZB

## O aktualnej sytuacji mieszkaniowej

II.

Wydaje nam się zbytecznym dowodzić wpływu, jaki ma sposób zamieszkania na zdrowie i zdolność produkcyjną ludności. Badania wykazały w sposób niewątpliwy, iż sposób zamieszkania decyduje bezwzględnie o śmiertelności. Szczególniejsze znaczenie ma to dla gruźlicy. W 1911 r. przeprowadzono badania stanu zaludnienia mieszkań w Paryżu w zestawieniu z ilością zgonów na gruźlicę. Obydwa wykresy były niemal identyczne. Badania nad śmiertelnością na gruźlicę w Warszawie i Łodzi wykazują, iż 78 proc. zgonów gruźliczych przypadało na mieszkania 1-izbowe, 14,9 proc. na 2-izbowe, a tylko 9 proc. na większe.

Patologicznej strukturze mieszkaniowej, wyrażającej się nadmierną ilością mieszkań najmniejszych, towarzyszy zwykle drugi czynnik klęski mieszkaniowej, t. j. przeludnienie tych mieszkań. W Polsce ten drugi czynnik niesłychanie pogłębia groźbę położenia. Około 13 milionów ludności gnieździ się u nas w mieszkaniach 1-izbowych po 5 osób, 15 proc. ludności miejskiej mieszka powyżej 5 osób w izbie, a 38.000 powyżej 9 w jednej izbie, 0,9 proc. ludzi w miasteczkach mieszka powyżej dziesięciu osób w izbie. Zamieszkiwanie wspólne kilku rodzin stało się niemal regułą w naszych miastach. Według obliczeń wspomnianej w wstępie Komisji Ankiety conajmniej dla 145.000 rodzin wśród ludności miejskiej użytkujących wspólne mieszkania 1 i 2-izbowe, ogniska rodzinne faktycznie przestały istnieć.

Tak przedstawiała się sytuacja w r. 1921. Od tego czasu przybyło Polsce około 4 mil. ludności. Według obliczeń teoretycznych stoiły obecnie wobec braku 600.000 izb. Na pokrycie tylko rocznego zapotrzebowania, wpływającego z przyrostu ludności i tworzenia nowych ognisk domowych, musimy wybudować corocznie 70.000 izb. Budujemy zaś?

„Działalność budowlana, która przeciwstawia się temu brakowi mieszkań w Polsce, nie tylko jest daleką od zadośćuczynienia w jakiegokolwiek — bliższej lub dalszej, ale określonej przyszłości temu brakowi, pisze Komisja Ankiety w swoim sprawozdaniu, ale nie daje się nawet porównać z działalnością budowlaną innych krajów”. Wystarczy, że stwierdzimy iż w okresie od 1921 r. do 1929 r. włącznie wybudowaliśmy zamiast potrzebnych

około 700.000 izb — 100.000 izb. W porównaniu np. z Niemcami nasz „ruch” budowlany tak wygląda. (Druk Sejmu Rzeszy Niemieckiej № 3777): Rok 1923: Polska — 2182 izby, Niemcy — 125.950 budowli; rok 1924: Polska — 4326 izb Niemcy — 115.376 budowli; rok 1926: Polska — 8094 izby, Niemcy 219.518 budowli.

W r. 1927 wybudowaliśmy 16.106 izb, w r. 1928 — 14.293. Rezultaty naszej akcji budowlanej niedługo na siebie czekać. Według obliczeń Rządu (patrz exposé p. Prezesa Rady Ministrów w Sejmie dn. 22 marca 1929 r.) mamy ponad 25 proc. ludności miejskiej faktycznie bezdomnej. Za lat 15, o ile sprawa pójdzie w dotychczasowym tempie, t. zn. rocznie nie będziemy pokrywali nawet 25 proc. zapotrzebowania, połowa ludności miast będzie bez mieszkań.

Nie trzeba być ekonomistą i socjologiem, by zrozumieć, iż bez zapewnienia każdej rodzinie mieszkania, nie może być mowy o zdrowym rozwoju życia ekonomicznego, moralnego i politycznego kraju. Tymczasem klęska bezdomności, wpływająca nie z dobrowolnego podziału mieszkań, ale z konieczności, staje z dnia na dzień, u drzwi coraz większej liczby rodzin. Położenie jest straszne!

To też hasło wytyżonej akcji budowlanej winno stać się zawołaniem dnia. Wszyscy obywatele, każdy w swoim zakresie, winni wytyżyć wszystkie siły, aby tlejący się zaledwie nasz ruch budowlany, rodmuchać w potężny, ogarniający całe społeczeństwo płomień. Trudności są wielkie, ale niema takich, którychby przezwyżyć nie można było.

## Naukowe badania mózgu Lenina

Wybitny uczony berliński, dr. Vogt po długiej, znużonej pracy, trwającej lata wykonał coś w rodzaju „mikroskopowego romansu sensacyjnego”, albo politycznego artykułu, napisanego na 34 tysiącach płytek szklanych.

Na tyle bowiem części podzielił mózg Lenina, przekazany mu przez bolszewików do naukowego zbadania.

Na podstawie tych obserwacji uczony berliński doszedł do przekonania, że u Lenina komórki mózgowe, przedstawia-

## O uspołecznienie sztuki

Głos młodego robotnika

Jest rzeczą ustaloną — że nędza, niski poziom materialny, niedostatek jest źródłem i siedliskiem upadku moralnego i kulturalnego tak jednostek jak i grup społecznych.

Jeżeli jest więc pewnikiem, że kultura i oświata podnosi człowieka na wyższy poziom moralności — to zatem winny pójść starania tak czynników państwowych jak i samego społeczeństwa — by do korzystania z tego źródła zasad były dopuszczone jaknajszersze masy społeczeństwa.

Jak to więc zrobić?

Otóż winno się dążyć, by opłatę za korzystanie z kultury i oświaty obniżyć do minimum — względnie należy dążyć, by stopę życiową do takiej wysokości podnieść — by przeciętny obywatel robotnik — czy robotnica mógł sobie pozwolić na pójście raz chociażby w miesiącu do teatru — czy do kina. Nie mówiąc już o tem, że powinien mieć możliwość na stałe prenumerowanie pism i książek.

Gdyż co się u nas dzieje?

Przeciętny obywatel nie może sobie pozwolić na systematyczne prenumerowanie pism — gdyż to jest dla przeciętnego robotnika dzisiaj niemożliwym przy jego bardzo niskich zarobkach.

Do kina pójść pozwolić sobie nie może również, gdyż — za cenę jednego wstępu do kina ma możliwość opędzenia jakich takich potrzeb swoich. Mimo to w ostatnich czasach daje się zauważyć dość duży wzrost osób ze starszego pokolenia uczęszczających do kin.

Natomiast już wprost jest niemożliwym do pomyślenia — by mógł sobie pozwolić pójść przeciętny proletariusz do tego przybytku sztuki ludzkiej, jakim jest teatr. We wszystkich większych miastach,

gdzie są stałe teatry, czy nawet objazdowe — tam zazwyczaj uczęszczają przeważnie ludzie lepiej usytuowani z t. zw. wyższego świata (nie wyższego umysłu, czy duszą — lecz kieszenia) no i nasza odejmująca sobie od ust inteligencja pracująca, która zmuszona jest zaspakajać głód duszy kosztem żołądka.

Jeśli chodzi już o robotnika, to ten do teatru nie uczęszcza — aczkolwiek nie można powiedzieć, że robotnik polski nie docenia wartości sztuki i teatru. Przeciwnie, robotnik najwięcej może czuje tę potrzebę, czuje ten głód i zdołałby korzyści dla siebie odpowiednio wyciągnąć — lecz, niestety, nie starcza mu na to.

Piszący te słowa sam — niejednokrotnie zmuszony był odchodzić z kwitkiem od kasy — kiedy dowiedział się, że najniższe bilety po 2 złote — a w kieszeni był 1 złoty.

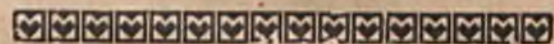
Wśród takich jednostek rodzi się ból i rozgoryczenie, że ten przybytek piękna jest dostępny jedynie dla ograniczonej liczby osób. To jest nieszczęście, że kultura i sztuka jest postawiona na takiej płaszczyźnie i formie, że nie może docierać i oddziaływać na wszystkich ludzi.

Dążeniem naszym być musi, by i tę dziedzinę zdemokratyzować tj. udostępnić dla wszystkich. Musi to iść w dwóch kierunkach: przez podniesienie poziomu życiowego mas — przez lepsze wynagrodzenie za pracę, lub przez objęcie w bezpośrednie posiadanie kierownictwa kulturą przez same społeczeństwo, rząd i samorządy.

Dajmy tym szerokim masom korzyść z dobrodziejstw teatru.

To jest niemniej ważne zagadnienie niż inne i dla tego o tym mówić musimy, musimy domagać się tego. Tembardziej w tych sprawach musi zabierać głos młodzię pracująca.

J. S.



## Powiedz Kolegom

że „PRACĘ” można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codziennie od 5 — 7 po poł.



Początek seansów o godz. 4-ej p.p. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz.  
Ceny miejsc: Na 1 seans od 1 zł. w sobotę i niedz. od 12-3 75 gr. 11 zł.

Wybitne arcydzieło produkcji krajowej na tle niedawnej przeszłości p. t.

# Sztabskapitan Gubaniew

Miłość dziewczęcia sponiewieranego przez bezkarnego lotrą.

W rolach głównych: **L. Lyana, P. Owerło, A. Dymśa, B. Gielski**

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyrekcją Leona Kantora.

Kino-Teatr

## „Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: zł. 1.20 90 gr. i 60 gr.  
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

Wielka epopeja powietrzna. Dramat odwagi i miłości w filmie p. t.

## „Skrzydłata Flota”

Dzieje bohaterkich lotów transoceanicznych. Brawura i przygody lotników.

W roli głównej: **Ramon Nowarro** jako orzeł powietrzny.

Sobota 20 godz. 12 i niedziela 21 godz. 11 r. Poranek dla dzieci młodzieży „EKSCENTRYCZNY JEGOMOŚĆ” Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. i 50 gr.

■ NASTĘPNY PROGRAM: ■

## Arka Noego

W ROLI GŁÓWNEJ:

**GEORGE O'BRIEN i DOLORES COSTELLO**

KINO-TEATR

## Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Sienkiewicza 40.

Ceny miejsc w dniu powszednie: I-sze m. zł. 1.50, II-gie m. 1 zł., III-cie m. 75 gr. W niedziele i święta I-sze m. zł. 1.75, II-gie m. zł. 1.25, III-cie m. 1 zł. Na pierwszy seans ceny niższe: I i II 75 gr. i III 50 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o godzinie 10 wieczorem.  
Bilety członkowskie po 90 groszy.

POCZĄTEK SEZONU ZIMOWEGO!

Clou sezonu! Kaskada śmiechu! Najnowszy film p. t.

## Bożyszczce Nowego Jorku

W rolach głównych mistrzyni ekranu:

**BESSIE LOVE**

▲ Następný program: ▲

## „WENUS”

W ROLI GŁÓWNEJ:

**Konstancja Talmadge**